

Wspomnienia pani Zofii Modrzeckiej.

(spisane przez Barbarę Skrobisz).

W latach 1964-1977 byłam nauczycielką Szkoły Podstawowej w Wolicy, która mieściła się w obecnym budynku przedszkola. Były tam dwie duże klasy i jedna mała licząca siedmiu uczniów, której byłam wychowawczynią i nauczycielką matematyki. Nazwiska uczniów to: Zbigniew Radomski, Danuta Sitarska, Perzyna i Gajewski z Janek, oraz Zenon Krzysiak i Barbara Białek. Potem pracowałam w szkole, która była w baraku obok obecnego przedszkola z wejściem od trasy katowickiej. Były tam cztery klasy lekcyjne: dwie duże i jedna podzielona na dwie mniejsze, pokój nauczycielski, pokój kierownika czy dyrektora, biblioteka i łazienka oraz mieszkania służbowe z oddzielnymi wejściami dla nauczycieli. Opał i różne narzędzia oraz sprzęt niezbędny do prawidłowego funkcjonowania szkoły mieścił się w oddzielnym drewnianym budynku zamykanym na kłódkę. Po śmierci, w wypadku, pani Marchlewskiej zostałam kierownikiem szkoły. Połączeniem między obydwooma budynkami szkoły była furka, którą przechodziliśmy do siebie. Podczas swojej pracy, kiedy już w grudniu 1973 roku powstało przedszkole w szkole w Wolicy zostały tylko klasy od pierwszej do czwartej. Ja zostałam kierownikiem tej szkoły, a od września 1974 roku sprawowałam również nadzór nad działalnością przedszkola. W tym samym czasie pracę w przedszkolu podjęła p. Basia Tomaszewska później Skrobisz. W szkole były klasy łączone. Zajęcia lekcyjne odbywały się w największej sali. Wówczas do szkoły uczęszczali następujący uczniowie: Małgorzata Goździkowska, Małgorzata Sieramowska, Jolanta Dubielecka, Mirosława Jakubowska, Teresa Woźniak, Bożena Przybysz, Ryszard Tolak, Artur Oprządek i Marek Boniecki. Sala lekcyjna była wyposażona w niezbędne pomoce dydaktyczne i sprzęt do prowadzenia zajęć. Pracowałam ja oraz pani Anna Ciemińska jako woźna. Z nauczycieli, którzy wcześniej ze mną pracowali pamiętam: Krystynę Jasińską, Zoję Sułek, Utratę-Szymańską, Emilię Kalbarczyk, Janinę Kącką, Olimpię Piszczek, Rafała Rawę, Kercelik Grażynę, Włodzimierza Wencel i p. Łubek, która do pracy przychodziła pieszo z Pruszkowa, jeden rok ze mną pracowała również córka państwa Marchlewskich p. Kotowicz. Pamiętam bardzo dużo uczniów: Danuta i Zbigniew Doktorscy, Elżbieta i Mirosław Witkowsy, Zdzisław i Piotr Przepiórkowscy, Sławomir i Urszula Jakubowscy, Waldemar Parchan, Stanisław i Barbara Żukowscy, Marek Kącki, Jan Marchlewski, Adam Ciemiński, Szczepan, Ewa, Hanna, Barbara, Małgorzata, Urszula i Janusz Skrobisz, Arkadiusz i Roch Koper, Jerzy Rowiński i wielu innych mieszkających w Wolicy, Paszkowie i Jankach. Uroczystościami odbywającymi się w szkole były: rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, Dzień Dziecka, Dzień Matki, Dzień Kobiet, Dzień Nauczyciela, choinka noworoczna, rozgrywki sportowe, Obchody Pierwszomajowe i rocznic np. Rewolucji Październikowej. W budynku szkoły oprócz sali lekcyjnej mieściła się kancelaria kierownika szkoły, biblioteka, łazienka a także z oddzielnymi wejściami mieszkania dla nauczycieli pracujących w placówkach oświatowych gminy Nadarzyn. Pracę swoją w szkole podstawowej wspominam bardzo miło, dawała mi ona dużo satysfakcji i zadowolenia. Byłam nauczycielem z powołania, więc starałam się wpajać uczniom jak najwięcej zasad dobrego wychowania i postępowania oraz wiadomości dotyczących różnych dziedzin życia. Zachęcałam ich do pilnej nauki, żeby w przyszłości zaowocowała ona w dostaniu się do dobrej szkoły i osiągnięciu lepszego startu w dorosłe życie. Takim przykładem jest uczennica Beatka, która dobrze zdała egzaminy do szkoły i przyjechała z kwiatami mi podziękować. Spotykam wielu uczniów, którzy mnie pamiętają i to są bardzo miłe, wzruszające i ciekawe doznania.